JÓZEF KOT

ur. 1920; Kąkolewnica

Miejsce i czas wydarzeń	Kąkolewnica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kąkolewnica, II wojna światowa, okupacja niemiecka, praca, kontyngenty, handel

Praca w czasie okupacji

W czasie wojny od Duka buty kupowało dużo ludzi ze wsi, nie z miasta, tylko ze wsi. Ludzie mieli pieniądze na te buty, za Niemca było dużo pieniędzy. Rolnicy zboże uprawiali, wszystko sprzedawali, kupowali. Wszystko normalnie musiało żyć. Było trzeba oddawać kontyngenty, ale ludzie kombinowali. Świnie te same kolczyki miały przez wiele lat. Ja sam tak u ojca robiłem. Kolczyk się przełożyło, a świnię się zadusiło w nocy. Trzeba było żyć.

Niemcy przychodzili tylko reperować buty – takie metalowe były gwoździe w wojskowych butach – i przychodzili, żeby przybić te gwoździe, ale mało kiedy, bo wojsko tu rzadko było, za mała miejscowość. Jak ruszali na Sowietów, wtenczas było tu zgromadzone wojsko, ale to był 1941 rok, tu szykowali się, front się szykował przez Bug, a stąd do Bugu 60 kilometrów.

W Międzyrzecu nie było gestapo, tylko trzech czy czterech żandarmów. Jak robili akcję na Żydów, to były jakieś jednostki przyjezdne. Oni tutaj nie mieszkali; przyjeżdżali, zjeżdżali, okrążali miasto na noc i przez te pierwsze noce całe miasto było okrążone wieczorem.

Handel odbywał się po kryjomu, nie był to handel oficjalny, tylko kryty. Było ciężko ze wszystkimi produktami, z mąką. Żydzi nie mieli chleba. Przy tych piekarniach straszne rzeczy się działy, kolejki, ludzie w nocy stali – a w nocy wiadomo – była godzina policyjna, nie wolno było chodzić od godziny 18 do 6.

Data i miejsce nagrania	2009-07-16, Międzyrzec Podlaski
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"